Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 313. **Kraków, Piątek dnia 11 Listopada 1904 r.** **Rok XII.**

Antysemityzm niemiecki.

Żydzi w Wielkopolsce są, jak wiadomo, stałymi sprzymierzeńcami Niemców przeciwko Polakom, bez względu na to, że antysemityzm niemiecki objawia się w takiej samej barbarzyńskiej formie, jak hakatyzm. Wczoraj wspomnieliśmy o agitacji antyżydowskiej hr. Pücklera;— aby dać naszym czytelnikom lepsze wyobrażenie o metodzie, używanej przez tego wybitnego „junkra“, przedstawiciela niemieckiej arystokracji, przytaczamy poniżej kilka ustępów z jego mów, wygłoszonych w Berlinie.

Skonfiskowane!

Tak mówił Niemiec czystej krwi wobec tysięcy swoich rodaków, którzy gromkimi oklaskami zatwierdzili jego wywody.....

Nic to nie przeszkodzi żydom głosować nawet na Pücklera, gdy jego kontrkandydatem będzie Polak...

Inny objaw usposobienia Niemców, — tym razem niemieckich kół rządowych, — wobec żydów, — jest niemniej charakterystyczny.

Jak wiadomo, w armji niemieckiej żydzi nie mogą otrzymać stopnia oficerskiego, nawet w rezerwie; — jak szeroko jest stosowana ta zasada, o tem świadczy fakt następujący: Pewien jednoroczniak, Chrześcijanin, — który po odbyciu służby zdał egzamin oficerski, — otrzymał urzędowe zawiadomienie, że władze wojskowe nie uznały za właściwe nadać mu stopień oficera; gdy młody człowiek, dotknięty tym ostracyzmem, począł badać powody swojej niełaski, — dowiedział się, że nie może zostać oficerem,... ponieważ praktykę kupiecką odbywał... w sklepie żydowskim.

Była to zupełnie wystarczająca przyczyna do zamknięcia młodzieńcowi karjery wojskowej.

Porównajmy teraz z powyższymi faktami — to, co się dzieje w Galicji, a łatwo wyprowadzimy wnioski co do moralnej wartości żydostwa.

Zaostrzenie regulaminu w Budapeszcie.

Projekt Tiszy zaostrzenia regulaminu. — Ów projekt i ugoda z Austrją. — Energja i brutalność Tiszy.— Czy celu dopnie? — Połączona opozycja. — Jej argumenty. — Tisza chce użyć gwałtu. — Opór grupy deakistów i Andrassych. — Antypatje osobiste.— Secesja w 1898 r. — Tisza działa szybko.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Rekonstrukcja gabinetu austrjackiego, następnie zaś wypadki w Insbrucku sprawiły, że zapomniano o walce, którą Stefan Tisza prowadzi z opozycją połączoną w Izbie poselskiej węgierskiej.

Ta walka o zaostrzenie regulaminu obrad posiada doniosłe dla polityki wewnętrznej znaczenie. Jeżeli bowiem Tiszy uda się zaostrzyć regulamin, to w takim razie ugoda austro-węgierska dojdzie do skutku nawet, gdyby w Wiedniu załatwiono ją z pomocą § 14. W wypadku przeciwnym niema mowy o odnowieniu ugody.

Tisza przystąpił do zaostrzenia regulaminu z wielką energją. Można nawet nazwać ową energję brutalnością, trzeba jednak przyznać, iż Tisza jest politykiem w całem znaczeniu tego słowa. Zdaje sobie sprawę, że esencją i treścią polityki jest czyn, a nie tylko gadanie, że minister, który tylko poprzestaje na gadaniu, działać zaś się boi, musi państwo doprowadzić do coraz większego rozstroju, że dla państwa niema nic gorszego, aniżeli marazm, który musi się zjawić tam, gdzie rząd wszelkiej działalności politycznej boi się gorzej ognia.

Tisza, nabrawszy przekonania, że nie załatwi ugody z Austrją bez zaostrzenia regulaminu, zabrał się odrazu do dzieła. Czy celu dopnie?

Wszystkie grupy opozycyjne złączyły się w jedną falangę, dochodzącą do 165 głosów, to jest mającą trzecią część mandatów całej Izby. Opozycja wyraźnie mówi, że nie zgadza się na zaostrzenie regulaminu, gdyż uważa to za cel niepatrjotyczny. Węgry nie są państwem samodzielnem w całem znaczeniu tego słowa. Kto zaręczy, że po zaostrzeniu regulaminu Tisza albo Khuen-Hedervary, albo inny zły patrjota węgierski, jako naczelnik rządu, nie przeprowadzi podczas wyborów większości, która będzie gotową do każdego łajdactwa politycznego i z pomocą zaostrzonego regulaminu zaknebluje opozycji usta, oraz zwiąże ręce? Wówczas Węgry nietylko nie mogą myśleć o rozszerzeniu swojej państwowości, lecz, co gorsza, utracą niejedną zdobycz narodową, ponieważ zdemoralizowana większość rządowa, materjalnie od gabinetu pod każdym względem zawisła, chętnie potwierdzi każdy zamach na odrębność Węgier. Opozycja zatem postanowiła walczyć do upadłego.

Nie wiele jej to pomoże. Tisza z góry uplanował sobie, że nawet gwałtem dopnie celu. Kto go zna, wie, że nawet przed gwałtem się nie cofnie. Lecz pytanie, czy na owej drodze nie pozostanie sam, czy nie opuszczą go właśni zwolennicy. Zdaje się, że w partji rządowej dojdzie do tego rozłamu. Tisza może liczyć tylko na szlachtę kalwińską, bo sam jest kalwinem i na wolnomularzy, wśród których zajmuje wysokie stanowisko.

Wątpliwem przecież jest, czy pójdą z nim dawni deakiści, którzy grupowali się koło Kolomana Szella, i grupa arystokratyczna, której przywodzą Andrassowie. Działają tutaj antypatje osobiste i względy polityczne. Obie te grupy uważają przedewszystkiem Tiszę za karjerowicza bez sumienia, gotowego na wszystko, byle tylko, jak najdłużej utrzymać władzę w ręku. Powtóre, są one zdania, że w stosunkach węgierskich zaostrzenie regulaminu tworzy istotnie broń obosieczną. Rząd, narzucony krajowi, może z pomocą zaostrzonego regulaminu, popchnąć parlament na antynarodowe bezdroża, zagubić nawet samodzielność kraju.

Możliwem więc jest, że obie grupy w rozstrzygającej chwili, gdy Tisza pójdzie na drogę gwałtu, opuszczą go i — nie przechodząc do opozycji — usuną się z łona większości. Stało się to w 1898 r., gdy baron Dezydery Banffy, ówczesny prezes ministrów, pod wpływem rady antykonstytucyjnej, danej mu przez Kolomana i Stefana Tiszów, chwycił się bardzo niekonstytucyjnego środka, by przełamać obstrukcję. Wtedy grupa Andrassych opuściła większość i zadała w ten sposób Banffemu cios śmiertelny.

I teraz może się stać coś podobnego. Tisza przewiduje to i dlatego się śpieszy, by chorym na brak woli arystokratom nie dawać zbyt długiego czasu do namysłu.

WOJNA.

Co może zrobić flota bałtycka?

Po pierwszym głośnym czynie wojennym floty bałtyckiej, po szczęśliwem zażegnaniu ewentualności przymusowego aresztu gdzieś na wodach hiszpańskich, interesować może pytanie, jak daleko ta flota dojedzie i czy usprawiedliwi kiedy nadaną jej szumną nazwę „drugiej eskadry Oceanu Spokojnego“. Małe są widoki, że flota bałtycka na tę nazwę zasłuży i że wydrze Japończykom panowanie na morzu.

Flota wojenna musi posiadać na teatrze wojennym w kilku portach punkty oparcia dla wykonania niezbędnych naprawek i odświeżenia zapasów węgla. Takim punktem mógłby być w innych okolicznościach Port Artura. Ponieważ jednak flota bałtycka, wobec małej szybkości okrętów może się zjawić na oceanie Spokojnym dopiero po trzech miesiącach, można wątpić, czy wtedy będzie mogła zawinąć do portu, jak do swoich, skoro i dziś już tego uczynić by nie mogła.

Zostaje Władywostok. Ale i tu trudno dzisiaj mówić o tem, co będzie za trzy miesiące. — Istnieje mniemanie, że przy pomocy łamaczy lodów i podczas najostrzejszej zimy można otworzyć wolny przejazd dla okrętów wojennych. — Historja ostatniej zimy i zdania kilku pisarzy wojskowych pouczają jednak, że jest to możliwe wtedy, gdy albo lód jeszcze dostatecznie nie stwardniał, lub gdy wskutek łagodniejszej temperatury trochę nadtopniał. Zatem albo listopad, kiedy druga eskadra będzie jeszcze daleko, albo dopiero połowa kwietnia w przyszłym roku.

Zostaje jeszcze jedna ewentualność tj., że

można wcześniej w droguerji WP. Żarskiego i Ski w Podgórzu. Podczas przedstawienia przygrywać będzie muzyka 13 p. p.

Nowy Sącz 9 listopada. (Uroczysty obchód Kościuszkowski. — Przedwczesna śmierć. — Samobójstwo plutonowego). W sobotę 12 b. m. urządza towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w wielkiej sali własnego gmachu uroczysty obchód Kościuszkowski. Na program składają się: w I części słowo wstępne, chór męski i deklamacja; w II części odegranem zostanie 1 akt z martyrologji Libańskiego „W Katordze" i obraz dramatyczny przez Adama Staszczyka w I akcie „Kościuszko w Petersburgu". Druhowie umundurowani stawią się w stroju uroczystym.

Zmarł tu nagle inżynier starostwa Feliks Felkel, przeżywszy lat 54. Zmarłego poważano i ceniono powszechnie.

Jak doniosłem w dniu 2 b. m., t. j. w Dzień Zaduszny, plutonowy obrony krajowej Swichalik, nauczyciel szkoły wojskowej, kształcącej żołnierzy na podoficerów, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. W uzupełnieniu tej relacji donoszę, że przyczyną samobójstwa była obawa przed karą przynajmniej 5-letniego więzienia za tortury rekrutów w szkole i wyłudzanie od nich pieniędzy w zamian za względniejsze postępowanie.

Strejk nauczycieli. Z Buczacza donoszą do *Słowa Polskiego*, że tamtejsi nauczyciele i dwaj katecheci zajęci w szkole przemysłowej, d. 3 b. m. zastrejkowali z powodu niewypłacenia im płacy za miesiąc październik. Strejk ten niebywały objął całe grono nauczycielskie, złożone że siedmiu sił i niejako został uświęcony przyłączeniem się do niego katechetów, którzy, chociaż osoby duchowne, przecież poparli swych świeckich kolegów. Strejkujący dnia 3 bm. rano wnieśli pisemną rezolucję na ręce dyrektora Łabęckiego tej treści, że zaprzestają nauki udzielać i tak długo wstrzymują się od wykładów, aż im należną pensję wypłacą. Dyrektor przestraszony tym strejkiem wnet postarał się o pieniądze tak, że już tego samego dnia strejkujący otrzymali płacę i zaprzestali strejkować.

KRAKOW 11 listopada.

Pierwszy śnieg. Św. Marcin zawitał do nas na swoim białym koniu. Przy nader chłodnej a wietrznej pogodzie, po deszczu, który od kilku dni padał z przerwami — wczoraj przed godziną 11 w nocy padał pierwszy śnieg, który nader dużymi płatami okrył dachy domów i gałęzie drzew, ale się nie utrzymał na bruku.

Z Teatru miejskiego komunikują nam: P. A. Walewski złożył w kancelarji teatralnej oryginalnie napisaną baśń tatrzańską, którą dyrekcja zakwalifikowała już do grania. Powodzenie, jakiem się cieszyli w swoim czasie „Krzyżacy", oraz przyswojony naszej scenie „Kopciuszek", który w niedzielę ukaże się po raz 25, a w Warszawie również nie schodzi z afisza, daje pewność, iż nowy utwór, obecnie oryginalny, p. Walewskiego, zaciekawi publiczność, zwłaszcza że zająć może tak dobrze dojrzałych ludzi, jak i dzieci. Baśń ta daje również wielkie pole popisu dla dekoratora, to też p. Spitziar pracuje nad efektami scenicznymi już od dłuższego czasu.

Z sobotniego wznowienia „Świata nudów" Paillerona, sztuki, która w swoim czasie cieszyła się wielkiem i zasłużonem powodzeniem, odbywają się codziennie próby. W sztuce tej wystąpi po raz trzeci p. Morska, która rolę Zuzanny zalicza do najlepszych, oraz po raz wtóry p. Stanisławski.

W niedzielę po południu widowisko wypełni po cenach do połowy zniżonych „Dożywocie" Fredry, w którem rolę Łatki odegra p. Popławski.

Dzisiejszy koncert J. Szymańskiego, artysty opery lwowskiej ze współudziałem prof. Roberta Poselta, skrzypka, rozpocznie się o godzinie 7 i pół wieczorem w sali „Sokoła. Całkowity program koncertu zawiera: 1) Ponchielli: „Barkarola" z opery „Gioconda" p. J. Szymański. 2) Leclair-Sarasate: Sonata (1697—1774) a) „Sarabande" b) „Tambourin" p. R. Poselt. 3) Wagner: „Recitativo i arja Wolframa" p. J. Szymański. 4) J. S. Bach: „Arja" (na strunie g), Schubert: „Abeille" p. R. Poselt. 5) Moniuszko: „Dwie zorze", Żeleński: „Polały się łzy", Noskowski: „Pieśń", Szopski: „Pieśń" p. J. Szymański. 6) Wieniawski: Romans (z konc. d-mol), Statkowski: Krakowiak p. R. Poselt. 7) Gall: a) „Gdybym był młodszy", b) „Serenada" p. J. Szymański.

Z teatru ludowego komunikują nam: Teatr przygotowuje „Pieśniarze", J. Marka. Sztuka ta graną była 36 razy na deskach teatru warszawskiego; następnie we wszystkich miastach Królestwa, obecnie zaś wchodzi w repertuar kilku pierwszorzędnych teatrów rosyjskich.

Z Czytelni akad. im. A. Mickiewicza. Na pierwszem posiedzeniu nowo wybranego wydziału ukonstytuował się wydział w następujący sposób: prezes p. Gabryel Dubiel, zast. przew. p. Stefan Góra, sekretarz p. Tad. Dąbrowski, zast. sekret.. pp. J. Heynar i St. Radomyski, skarbnik p. J. Rotter, biljotekarz, pp. K. Adwentowski, zast. bibljot. pp. L. Wałecki i St. Piwowarczyk, czasopiśmienny p. T. Chlebek, zast. czasop. p. Waga, gospodarz p. Fr. Ćwikowski, zast. gospodarza p. St. Grzymek, bilardowy p. Czarniecki, zast. bilard. p. K. Warzycki. Wydziałowi pp. St. Wittek i Z. Cygnarowicz, zast. wydziałowych pp. Odroń J., Marszałek Wł., Dzinrzyński M., Chojnacki J. i A. Thoman.

Rewizja aptek. Protomedyk dr. Merunowicz przebywa w Krakowie, i w towarzystwie fizyka dra Al. Wilkosza i lekarzy obwodowych zwiedza apteki, w których odbywa się ścisła rewizja.

Wieczór kwiatowy dla członków i gości przez nich wprowadzonych urządza w poniedziałek dnia 14 b. m. Czytelnia dla Kobiet w lokalu własnym (ulica Jagiellońska l. 5). Współudział w części muzycznej wieczoru, przyrzekły łaskawie pierwszorzędne siły artystyczne naszego miasta. Urozmaiceniem wieczoru będzie loterja kwiatowa. Wstęp 1 kor. dla członków 50 hal. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę dnia 12-go b. m. odbędzie się przy muzyce wojskowej doroczna uczta gęsia z okazji święta Marcina. Początek o godzinie 9 wieczorem. Zapisywać się można do piątku. Nazajutrz w niedzielę o godz. 6 po południu I-szy wielki koncert spacerowy muzyki wojskowej 56 pułku z następującym programem: 1) Żeleński: op. 37, 1-szy polonez. 2) Grieg: Signard Jorsafar-suite. 3) Liszt: 1-sza rapsodja węgierska. 4) Zarzycki: Mazurka, solo na skrzypce. 5) Moniuszko: Potpouri z Halki. 6) Moszkowski: tańce hiszpańskie. Po koncercie tańce do godz. 10 wieczór.

Sławetny cech rzeźników i masarzy na Kotłowem odbył wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem starszego cechu p. Józefa Bialika, wobec rad. mag. p. Adolfa Buczkowskiego, jako komisarza rządowego.

Zgromadzenie na wniosek p. Prochowskiego, poparty przez p. W. Sataleckiego, uchwaliło zakupić portret prezydenta miasta dra Leo i zawiesić go w sali obrad cechowych.

Następnie z porządku dziennego cech dokonał zapisu 17 terminatorów, którzy weding tradycji klęcząc odmawiali pacierz wobec krzyża.

Potem odbył się akt wyzwolin 10 młodzieńców na czeladników, po złożeniu relacji wydelegowanych rzeczoznawców, co do uzdolnienia kandydatów. Opinja co do dziesięciu wypadła przychylnie, natomiast jedenasty został cofnięty z powodu nieukończonego terminu. Z ogólnej liczby połowa należy do fachu rzeźników, druga połowa do masarzy. W poczet czeladników wypisani zostali: Józef Hausner, Rudolf Niemczyk, Józef Nizioł, Michał Skoczek, Ludwik Siara, Franciszek Stawinoga, Jan Sułkowski, Franciszek Taniec, Jan Wisiołek i Franciszek Wiśniewski.

Wreszcie p. Henryk Blaziński został przyjęty w poczet majstrów.

Tow. Weteranów wojskowych w Krakowie urządza w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 9-tej rano w kościele Ks. Pijarów, doroczne nabożeństwo żałobne za zmarłych członków.

Lombard Angelusa. Wykupno fantów w zakładzie Angelusa odbywa się porządnie i spokojnie. Przeciętnie wykupywanych bywa po 250 fantów dziennie. Komisarz Magistratu p. M. Białkowski zapewnia, że w ciągu jego pięciodniowego urzędowania nie zdarzył się ani jeden wypadek zażalenia, aby interesanci zastawione przedmioty odebrali w nieporządku. Wykupno fantów uskuteczniа się codziennie od godziny 8-ej rano do 1-ej z południa, zaś w sobotę ze względu, że robotnicy w ten dzień pobierają wypłaty, wydawanie fantów odbywa się także i po południu. Przymusowego wykupna niema, każdy fant może pozostać w zakładzie do oznaczonego terminu. Prolongaty zakład na razie nie przyjmuje.

Wypłatę książeczek wkładkowych uskuteczniа zakład każdego dnia po południu w miarę wpływu gotówki za wykupno fantów.

I-sza herbaciarnia ludowa, którą się zajmuje delegacja sekcji dobroczynnej Rady miasta Krakowa, pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Pareńskiego, zostanie znowu otwartą w tem samem miejscu, co w ostatnim okresie zimowym, w realności przy ul. św. Krzyża l. 10, od niedzieli dnia 13-go listopada 1904. Ceny będą te same, jak w ubiegłej zimie, t. j. za $^1/_4$ litra herbaty czystej z cukrem 2 halerze, za $^1/_4$ litra herbaty z cytryną i cukrem 2 halerze, za $^1/_4$ litra herbaty z mlekiem i cukrem 3 halerze, za 1 bułkę pszenną 2 halerze, za 1 kromkę chleba 4 halerze. Lokal herbaciarni będzie otwarty codziennie od godz. 7 rano do 11 przedpoł. i od 3 popoł. do 8 wiecz.

Jak konieczną i pożyteczną okazała się ta instytucja, najlepszym dowodem, że w I. herbaciarni ludowej wydano dla najbiedniejszej ludności krakowskiej i dla głodnych opuszczonych dzieci, przez ostatnie dwie pory zimowe do 100.000 porcyj herbaty, 30.000 bułek dwuhalerzowych i 10.000 kromek chleba. — W celu utrzymania tego humanitarnego zakładu jest jednakże, jak w ubiegłych okresach zimowych i obecnie, dla braku odpowiednich funduszów, koniecznem poparcie tej herbaciarni datkami ze strony publiczności, ażeby tutejsza najbiedniejsza ludność przy bardzo trudnych warunkach do życia i wielkiej nędzy podczas pory zimowej mogła korzystać z taniego, zdrowego i ciepłego posiłku w przyzwoitym i ogrzanym lokalu.

Wszelkie datki na ten cel przyjmują administracje dzienników, jak również skarbnik herbaciarni Józef Schneider przy ul. Krowoderskiej Nr 51, u którego można także nabywać cegiełki po 4 hal., wydane na fundusz utrzymania herbaciarni.

Szajka kolejowych handlarzy. Bardzo wielu włościan naszych ukończywszy sezon roboczy w Prusach — wraca obecnie do kraju. Wiedzą o tem dobrze żydzi, jak również o tem, że chłopi wiozą ze sobą ciężko zapracowane w Prusach marki. Uformowała się zatem cała zgraja „usłużnych" wekslarzy i handlarzy, którzy na każdej stacji, na każdym przystanku kolejowym — na przestrzeni Katowice-Trzebinia-Kraków i Katowice-Oświęcim-Kraków — włażą do wagonów i ofiarują swe „usługi" wracającym robotnikom i robotnicom wiejskim. Jeden żyd zmienia marki na korony, inny ofiaruje towar: fajki, pularesy, chustki kobiece i t. p., inny znów namawia chłopów, by się zatrzymali w najbliższem mieście, celem zakupna towaru — tanio...

Żyd zmieniający pieniądze — sam je oblicza i płaci koronami — szybko się ulatniając. Chłop zaś liczy, liczy i zazwyczaj nabiera po niewczasie przekonania — że go żyd „orżnął".

Już kilka skarg z tego powodu wpłynęło do sądu. To samo dzieje się ze sprzedażą przez żydów towarów w wagonach.

Wyzyskowi temu powinna władza jak najrychlej położyć tamę, zaś zarząd kolei Północnej powinien wzbronić tego rodzaju handlu i wekslowania w wagonach.

Kronika artystyczno-literacka.

* **Prof. Ryszard Muther.** „Historja Malarstwa" IV. Przełożył Stanisław Wyrzykowski. Warszawa. Nakład Jana Fiszera.

(*z. s.*). Czwarty tomik „Historji malarstwa" prof. Ryszarda Muthera poświęcony jest sztuce włoskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej i holenderskiej w XVIII wieku. Wszystkie znane nam z poprzednich tomików zalety sądu i formy krytyka i pisarza uwydatniają się tu jeszcze dodatniej i ponętniej. Charakterystyka takich mistrzów, jak Velazquez, Van Dych i Hals jest prześwietna. Książeczkę czyta się z wielką korzyścią i prawdziwą rozkoszą.

Sejm krajowy.

Lwów 10 listopada. W dalszym ciągu obrad na wieczornem posiedzeniu zabrał głos pos. Leo i odparł zarzut, jakoby Wydział kraj. i Sejm lekkomyślnie szafował groszem publicznym, wyznaczając dość wysokie sumy na pensje wdowie i na dotacje samorządu kraj. Mówca zastanawiał się nad przyczynami obecnego finansowego położenia kraju. W roku bieżącym preliminowano dochody krajowe mniej przezornie aniżeli roku ubiegłego, dlatego aby niedobór nie przedstawił się tak groźnie. Sytuację finansową kraju nie należy uważać za zbyt krytyczną, gdyż są jeszcze pewne rezerwy, których Sejm domaga się od państwa i można mieć nadzieję, że kraj zdobędzie nowe źródła dochodów. Mówca skreślił historję finansów kraju od czasu nastania rządów autonomicznych i przytoczywszy cyfry statystyczne, ilustrujące poprawę stosunków w ostatnich 20 latach, omawiał środki sanacji finansowej koło oszczędności, odmienny rozdział wydatków między państwo i kraj, oraz rozwój własnych dochodów kraju.

Mowa namiestnika.

Namiestnik Potocki oświadczył, że gdy objemował swe stanowisko, przyrzekł zupełną bezstronność tak w sprawach narodowych jak i społecznych. Postawił sobie również jako zasadę: występować z energją przeciw dążeniom celem wywołania nieporządków, nielegalności lub szerzenia nienawiści. Na tem stanowisku namiestnik wytrwa. Dr Korol twierdził, że bilans narodowy ruski za rok ubiegły wykazuje niedobór. Dlaczego ten bilans zależnym czyni od władzy naczelnej? — Może w ocenie bilansu był dr Korol

zbyt skromnym, lub może i ze względów taktycznych uważa się to, co się uzyskało, za rzecz małą, chociaż przy dążeniu do celu tego, uważało się go za rzecz wielką. (Brawo.) Certyfikaty poselskie są wystawiane w języku polskim, gdyż nie jest to korespondencja, lecz akt urzędowy, a językiem urzędowym jest język polski.

Co do trudności, czynionych rzekomo emigracji ruskiej, powołuje się namiestnik na wydany niedawno okólnik, który wyraźnie zakazuje czynić trudności emigrantom, mającym zapewnioną robotę zagranicami kraju. Co do „Siczy“, władze nie występowały przeciw wszystkim, lecz tylko tym „Siczom“, które wykonywały terroryzm po gminach. Władze w ten sposób i nadal będą postępowały. (Brawa). Co do zajścia przy poświęceniu kamienia węgielnego pod „Narodny Dom“ w Kopyczyńcach, przyznaje namiestnik, że starosta źle zastosował ustawę, a delegowany komisarz powiatowy postąpił bez należytego taktu. Z tego powodu wydał namiestnik okólnik do tego starostwa, wytknął nielegalności i zagroził dyscyplinarnemi karami, gdyby nielegalności się powtórzyły. Co do starosty w Tłumaczu, jakoby ten prześladował Rusinów, ów starosta przysłał relację, w której solennie zaprzecza tym zarzutom, gdyż postępowanie takie uważałby za nieetyczne. U namiestnika była zresztą deputacja ruska z Tłumacza i wyraziła zdziwienie ze skarg na starostę. Co do spraw gminnych w Toporowie, to zarzuty dra Korola nie odnoszą się do namiestnictwa, tylko do władz autonomicznych. Co do innych faktów, przedstawionych przez dra Karola, nie ma namiestnik jeszcze aktów, odpowiedzi więc dać nie może.

Na kilka zarzutów pos. Stapińskiego, wykazuje namiestnik, że w wypadkach tych postąpiono legalnie. Interpelacje są silną bronią w rękach posłów i dobrym środkiem dla naczelnych władz, bo w ten sposób dowiadują się one o nadużyciach. Ale gdy interpelacje stają się lekkie, tępi się tej broni ostrze. (Brawa). Jeżeli władze starają się dojść do jądra sprawy, a przekonają się, że zarzuty w interpelacji zawarte są nieprawdziwe, nic dziwnego, że tracą ochotę do dalszego badania poszczególnych wypadków.

Najtrudniejsze jest karanie urzędników. Karać można tylko wtedy, gdy się ma zupełne przekonanie o winie; gdy zarzut przeciw urzędnikowi jest jednak niesłuszny i z góry nadaje się wymienionemu urzędnikowi *epitheton ornans*, który go ośmiesza w oczach społeczeństwa — obowiązkiem jest namiestnika ująć się za pokrzywdzonym urzędnikiem.

Poseł Kramarczyk skarżył się, że chłód ze strony referentów w namiestnictwie utrudnia mu spełnianie obowiązków poselskich. Namiestnik sądzi, że obowiązki poselskie zamykają się w Izbie, a nie polegają na zachodzeniu do referentów. Zresztą o ile urzędnicy starostw mają obowiązek słuchać stron, o tyle urzędnicy namiestnictwa tego obowiązku nie mają. Namiestnik wyrazić musi wdzięczność urzędnikom namiestnictwa za gorliwe spełnianie obowiązków.

Z dumą spoglądać może Sejm na obecną sesję. Na przyszłej sesji Sejm otrzyma już prawdopodobnie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, ukształtowanej na podstawie nowej ustawy. Z pewnością krajowa Rada szkolna dbać będzie nadal o religijne wychowania młodzieży. (Oklaski).

Wybór jeneralnych mówców.

Po zamknięciu dyskusji jeneralnej wybrano mówców jeneralnych: *pro:* Rutowskiego, *contra:* Oleśnickiego.

Wniosek posła Lea.

W końcu uzasadniał pos. Leo nagły wniosek o przyłączenie do Krakowa tych gmin, na których terenie ma stanąć port. Wniosku tego nie poddał marszałek pod głosowanie z powodu braku kompletu.

Koniec posiedzenia.

Posiedzenie skończyło się o 2-ej w nocy.

Lwów 10 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano szereg interpelacyj, między niemi interpelację posła Rottera i tow. w sprawie nadużyć podatkowych w Krakowie.

Z porządku dziennego upoważnił Sejm Wydział kraj. do rokowań z rządem i ewentualnego przedłożenia Sejmowi możliwie na najbliższej sesji wniosku o budowę brakujących klinik uniwersyteckich we Lwowie.

Przemówienie Oleśnickiego.

Nastąpiły dalsze obrady nad budżetem. Zabiera głos jeneralny mówca contra dr Oleśnicki. Mówca zaznacza, że ruch w „Siczach“ nietylko nie jest niebezpiecznym, ale emancypacyjnym w najlepszem znaczeniu i powinien być forytowanym przez państwo. Mówca polemizuje z wczorajszymi wywodami dra Głąbińskiego, który Rusinów nazwał szczepem a nie narodem. „Dr Głąbiński — rzekł mówca — odebrał nam prawo nazywania się narodem, a nazwał nas szczepem. Co powie na to naród ruski, co powiedzą uczeni świata, slawiści, którzy nie odmawiali nam nigdy prawa nazywania się narodem, co powiedzą na to uczeni polscy, co wreszcie powiedziałby Adam Mickiewicz, który w wykładach o literaturze słowiańskiej przyznał nam prawa narodu i odrębny język. Wszyscy oni pójdą w kąt, zostanie jeden pan Głąbiński. (Na ławach ruskich głosy: Hańba mu!)

Korol: Oto nowy genjusz polski!

Oleśnicki: Ziemia, na której żyjemy, jest ruską, (ogłuszające oklaski i tupania nogami u Rusinów), ta ziemia, którą zdobył król polski Kazimierz i królowa polska Jadwiga. Te miasta przecież w chwili upadku Polski przeszły do Austrji, jako część spadku ruskiego. (U Rusinów głosy: Hańba Głąbińskiemu! To prowokacja!)

Mówca w dalszym ciągu wśród ciągłych wykrzyków Rusinów protestował przeciw temu, aby Polacy mieli być dobroczyńcami, a Rusini narodem Parjasów. Czy my już w Austrji nie mamy nic do żądania? Nie od Polaków zależymy, żyjemy w Austrji! Hojność wasza jest kłamstwem. Los jest zmienny. Dziś doznaliśmy poniżenia od was, sprowokowano nas ze strony wszechpolskiej w haniebny sposób. Ale, skoro obroniliśmy was od najścia Tatarów, znajdziemy w sobie dosyć siły, aby odegnać najazd wszechpolski. (Rusini opuszczają salę.)

Przemówienie Rutowskiego.

Jeneralny mówca „pro“ pos. Rutowski wyraził przedewszystkiem ubolewanie, że w chwili, gdy cały Sejm przejął się myślą pojednawczą, posłowie ruscy wszczęli borbę dziejową na nowo. Mówca protestuje imieniem przeszłości historycznej przeciw twierdzeniu Oleśnickiego, jakoby ziemia, którą zamieszkujemy, była ruską a nie polską. W dalszym ciągu wskazał dr Rutowski na to, że naród polski swojem bohaterstwem i swojem męstwem na tej ziemi obraniał Rusinów, a wyrzucić się z niej nie da, ani za San albo Wisłok lub nawet Wisłokę. „Ruś — mówił mówca — uważamy za naszą karmicielkę, razem z Rusią dokonaliśmy wielkich dzieł cywilizacyjnych w Europie. To były czasy naszej i waszej chwały, gdyśmy razem pracowali. — Już Herbur powiedział, że gdyby ktoś twierdził, że tam na tej Rusi nie ma Rusi, to tak, jak gdyby mówił, że pod Samborem jest morze, a pod Gdańskiem są Karpaty“.

Mówca życzy sobie, aby Rusini przyszli raz do przekonania, że nam należy razem żyć i pracować, nie odnawiając nieszczęśliwej borby.

Jeżeli w ostatnich czasach nastąpiła pewna zmiana usposobienia po stronie polskiej, jeżeli na pierwsze lepsze zapewnienie ugodowe iść nie chcemy — to przyczyną tego są smutne doświadczenia. Naród polski zrozumiał, że musi bronić tego, co mu historja w spuściźnie przekazała. — „Nie dziwcie się temu — woła mówca — że nam wszystko jedno, czy nas łchce rugować Iwan Groźny, czy Chmielnicki, czy „małe Chmielniczki“ nowej generacji. Patrzcie, jak wam się powodzi tam, gdzieście poszli sami, gdzie was zawsze ciągnie. Co się tam dzieje dzisiaj z waszym językiem, z waszą szkołą i narodowością? Powinniście raz poznać, że nie w borbie i w waśni, lecz w spólnej z nami pracy leży nasza i wasza przyszłość“.

W drugiej części swego przemówienia omawiał dr Rutowski budżet i całą gospodarkę autonomiczną kraju, dając dokładny obraz usiłowań Sejmu około rozwoju oświaty i omawiając rozwijający się coraz bardziej ruch ku podniesieniu przemysłu rodzinnego.

Przy tej sposobności podniósł mówca z naciskiem, że nie należy się kierować zbytnio oszczędnościami w wydatkach na cele przemysłu. — W końcu poparł jeszcze dr Rutowski zamierzoną akcję dla zabezpieczenia krajowi, płynącego z prawa propinacji dochodu, po roku 1910.

Resumé referenta.

Jeneralny referent budżetu Dawid Abrahamowicz skreśliwszy pokrótce przemówienia mówców za budżetem, przeszedł do omówienia mów opozycyjnych. Rozbierając w szczególności wywody pos. Korola, zauważył mówca, że posłowie ruscy uległi kierunkowi radykalnemu, który podkopał życie publiczne i parlamentarne. Następnie odparł zarzut pos. Stapińskiego, jakoby większość nie odznaczała się wcale ofiarnością na rzecz ludu. Mówca dziwi się twierdzeniu pos. Kramarczyka, jakoby większość Izby nie uwzględniła jego wniosku dlatego, że jest potulnym chłopem, i wyjaśnia, iż wniosek Kramarczyka odrzucono jedynie dlatego, że przekraczał granicę kompetencji Sejmu.

Nieuzasadnionym jest również zarzut tego posła, jakoby sejm szafował zbyt hojnie groszem publicznym na płace urzędników Wydziału kraj. Mówca podniósł przy tej sposobności z uznaniem pracę urzędników Wydziału kraj. Mówca polemizuje następnie z ks. Stojałowskim.

Żydzi przeciw ks. Stojałowskiemu.

Z kolei zabrał głos pos. dr Fruchtmann im. posłów żydów i przemówił w te słowa:

Ks. Stojałowski pozwolił sobie we wczorajszem swojem przemówieniu rzucić na ludność żydowską cały zbiór obelg i inwencji zupełnie nieprawdziwych (?), na które nie odpowiedzieliśmy nietylko dla tego, że w dyskusji ogólnej do głosu przyjść nie mogliśmy, ale że uważaliśmy jako niżej godności ludności naszej odpowiadać na oszczerstwa z tej strony pochodzące.

Ale ks. Stojałowski w swoim ferworze posunął się tak daleko, że naruszył osobistą cześć posłów wyznania żydowskiego, w tej wysokiej Izbie zasiadających — mówiąc bowiem o odłamie żydów, mających poczucie przynależności do społeczeństwa polskiego, powiedział dosłownie: „To powiem, że w Sejmie takich egzemplarzy rzetelnych prawdziwie nie widzę“. Po tem wczorajszem wyznaniu odmawiamy ks. Stojałowskiemu prawa i kompetencji wydawania sądów o naszym patrjotyzmie, ponieważ jego słowa, które zacytowałem, wprost skierowane są przeciw czterem posłom wyznania żydowskiego.

Mając zaszczyt od szeregu lat zasiadać w tej wysokiej Izbie, ponieważ my przez całe życie nasze jawnie i otwarcie przyznawaliśmy się i przyznajemy do przynależności do narodu polskiego, przeto odpieramy insynuację pos. ks. Stojałowskiego jako prostą kalumnię, bo nie naszą metodą polityczną jest obłuda“.

Dyskusja szczegółowa.

Po sprostowaniach faktycznych pos.: Głąbińskiego i Buynowskiego przystąpiła Izba do dyskusji szczegółowej.

Rubrykę I (reprezentacja kraju) uchwalono po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pos.: Stapiński i ks. Stojałowski, w kwocie 253.772 koron.

W dalszym ciągu uchwalono jeszcze rubryki II (zarząd) i III (sprawy zdrowotne.)

Koniec posiedzenia.

Na tem o godz. kwadrans na 4-tą odroczył marszałek kraj. posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

Lwów 11 listopada. W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej, przy rubryce IV. (Dobroczynność), na którą komisja preliminuje 95.473 kor., ks. metropolita Szeptycki podniósłszy dobitnie działalność przytuliska brata Alberta we Lwowie i Krakowie, wniósł, by prócz pobieranej stałej subwencji 2.000 kor., Sejm przyznał tym przytuliskom jeszcze jednorazowy datek 8.000 k. Wniosek ten uchwalono.

Pos. Bojko poparł petycję komitetu „Czytelni akademickiej“ w Krakowie w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do Krakowa. Petycję tę odesłano do Wydziału. Nadto uchwalono jednorazową zapomogę dla pogorzelców Brzeska i Sokołowa po 1000 k. i dla wszystkich innych gmin nawiedzonych ogniem, w liczbie kilkudziesięciu, łącznie 10 tysięcy koron.

W rubryce V. (Oświata) uchwalono dla Akademji Umiejętności w Krakowie 79.000 k.

Przy pozycji 98 (Rada szkolna krajowa) dr Löwenstein im. posłów żydów złożył deklarację, w której dziękuje Sejmowi za wprowadzenie żyda do Rady szkolnej, oraz nawiązując do deklaracji episkopatu wyjaśnia, że ów żyd w Radzie szkolnej będzie niebezpiecznym.

Dr Kozłowski zaznacza, że ks. arc. Teodorowicz w swojej deklaracji żądał jedynie, aby inne wyznania nie mieszały się w sprawy katolickie, a do pewnego zaniepokojenia biskupów w tym kierunku mogły się przyczynić n. p. fakty agitacji ze strony protestantyzmu, popieranego przez zasiłki płynące ze strony obcych państw. Mówca ma nadzieję, że żyd w Radzie szkolnej będzie pilnował tylko spraw żydowskich.

Fundusz szkolny.

Przy wydatkach na krajowy „fundusz szkolny“ pos. Łazarski domagał się podwyższenia kredytu, przeznaczonego na remuneracje dla nauczycieli i na budowę szkół w pow. bialskim i żywieckim z 6.000 na 60.000 kor.

W głosowaniu wniosek pos. Łazarskiego odrzucono 44 gł. przeciw 42.

Sejm uchwalił wezwać rząd, by powiększył liczbę inspektorów kraj. i okręgowych, aby utworzył posadę krajowego inspektora kursów i szkół rolniczych, dalej by podwyższył subwencję na stypendja dla kandydatów na nauczycieli ludowych i wstawił w budżet na r. 1905 potrzebną kwotę na założenie kilku nowych seminarjów nauczycielskich w Galicji.

Przy pozycji 100 uchwalono na wniosek pos. Jaworskiego podwyższenie subwencji na internaty z kwoty 12 na 14.000 kor.

Dyskusja teatralna.

Przy dziale „Teatr i sztuki piękne“ pos. Kramarczyk żalił się, że Sejm chętnie uchwala subwencje na teatra, odmawiając natomiast na budowę kościołów. Lwów nie mając funduszów, wybudował sobie wspaniały teatr, a obecnie zwala ciężar jego utrzymania na kraj, mimo, iż pobiera za dzierżawę teatru znaczny czynsz. Wielką wesołość wywołało wyrażenie się mówcy, iż „wie, co się dzieje na scenie i za kulisami?“ W końcu domagał się mówca, by młodzieży szkolnej wolno było podobnie jak w Prusiech, uczęszczać jedynie na przedstawienia popołudniowe.

Pos. Szajer oświadczywszy na wstępie, że nie jest wielkim nieprzyjacielem teatru, przeciwnie teatr bardzo lubi, żądał, by Wydział kraj. obmyślił coś takiego, aby aktorzy „pokazywali się“ także w gminach. Chłop mógłby się przez to nauczyć „szyku“ i nabrać oświaty. — Mówca nie występuje przeciw subwencjom na teatr, domaga się tylko, by Sejm uchwalił znaczniejszą kwotę na oświatę ludu, by „zatkać chłopom gęby, by nie szczekały“.

W końcu oświadczył, że głosować będzie jedynie przeciw specjalnym dotacjom dla dyrektorów teatrów. Panowie ci są wprawdzie „sprytni pod względem wyboru artystek“ (wesołość), ale pieniędzy tych nie potrzebują i należałoby ich raczej użyć dla biednych wdów po nauczycielach ludowych.

Ks. Stojałowski domaga się uprzystępnienia teatru dla ludu i wytknął, że na konkursie Wydziału kraj. nagrodzono pierwszą nagrodą sztukę „Jasiek sierota“, w której scena miłości między Jasiem a Zosią przedstawioną została po wielkomiejsku, a nie przystosowaną do tonu, w jakim takie sprawy sercowe na wsi się odbywają. Mówca oświadczył się za tematami religijnymi, by „Jasełka“ artystycznie obrobiono. oraz za widowiskami pasyjnemi.

Ks. Wilczkiewicz zarzucił, że dzisiejszy teatr szerzy niemoralność.

Dr. Małachowski odparł zarzut Kramarczyka, jakoby Lwów niepotrzebnie budował nowy teatr. Pos. Kramarczyk nie chce subwencjonowania tego teatru, także i dlatego, bo wie, „co się dzieje za kulisami“. Nie wiem i nie badam — mówił Małachowski — skąd on te wiadomości powziął i dlaczego mu się to nie podoba, ale Sejm uchwala subwencje nie za to co się dzieje za kulisami, tylko za to, co się dzieje na scenie.

W dyskusji szczegółowej pos. Kramarczyk krytykował działalność dyrektora teatru krakowskiego p. Kotarbińskiego i wniósł, aby skreślić osobisty dodatek, proponowany dla niego przez kom. budżetową. Również żądał okreslenia osobistego dodatku p. Pawlikowskiego 8000 k., jakkolwiek bardzo pochlebnie wyrażał się o artystycznem jego kierownictwie. „By p. Pawlikowskiemu nie było krzywdy“, wnosi mówca, aby dać mu na piśmie dyplom uznania, gdyż „to zostanie mu na całe życie i zostanie także dla jego dzieci na wieczność“.

W głosowaniu wnioski pos. Kramarczyka odrzucono, przyjmując dział „teatr i sztuki piękne“ w brzmieniu komisji.

Na teatr krakowski uchwalono subwencję 16.000 k., dodatek osobisty dla dyrektora Kotarbińskiego 2.000 i 15.000 na opłatę procentów od pożyczki, zaciągniętej przez miasto Kraków na budowę teatru. — Na teatr lwowski przyznano na dramat i komedję subwencję 28.400 koron, na operę polską 20.000, na osobisty dodatek dla dyrektora Pawlikowskiego 8.000 k. i 33.696 k. na zapłacenie raty amortyzacyjnej od pożyczki, zaciągniętej przez miasto Lwów na budowę teatru.

Rubrykę VI. „Pomniki historyczne“ (referent pos. Górski) przyjęto bez zmiany, poczem marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 12 m. 45 w nocy, naznaczając następne na dziś godzinę 10 rano.

Wiedeń 11 listopada. (Tel. wł.) Dzisiejszy *Fremdenblatt* zamieszcza obszerną korespondencję ze Lwowa, która składa wielkie uznanie działalności prawodawczej Sejmu gal. — Zasługę przypisuje autor przedewszystkiem namiestnikowi hr. Potockiemu, oraz marszałkowi kraj., a także posłom polskim, którzy wobec Rusinów zachować się umieją z wielką wyrozumiałością.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Port Artura.

Londyn 10 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Czifu: Osoby, które d. 5 b. m. wyjechały dżunką z Liaoteszan, opowiadają, że podczas ich odjazdu Japończycy ostrzeliwali gwałtownie twierdzę. **Nowe doki płonęły przez parę dni.** Okręty wojenne przez dzień stoją koło wybrzeża Złotego. Japończycy obsadzili pozycje na połowie wysokości wzgórz, na których stoją forty. Główna linja fortów ros. jeszcze nienaruszona. Garnizon liczy jeszcze 9.000 ludzi.

Londyn 10 listopada. *Daily Mail* donosi z Czifu, że Japończycy po poniesieniu wielkich strat zajęli pozycje, które **zapewniają zdobycie wszystkich fortów na północ od półwyspu Tygrysiego.**

Nad Szaho.

Londyn 10 listopada. *Standard* donosi z głównej kwatery Kurokiego, że Rosjanie bezustannie utrzymują ogień działowy bez szczególnego jednak rezultatu. Położenie jest niezmienione.

Frazesy.

Petersburg 10 listopada. Rozkaz dzienny wydany przez komendanta II rosyjskiej eskadry oceanu Spokojnego dnia 38 października w przystani w Vigo, brzmi:

Dzisiaj dnia 28 października odznaczył nas cesarz najłaskawiej następującym telegramem:

„Jestem całym moim duchem przy was i przy mojej drogiej eskadrze. W końcu zapewniam, że nieporozumienie wkrótce będzie usunięte. Cała Rosja spogląda na was z zaufaniem i silną nadzieją. *Mikołaj.*“

Odpowiedziałem na to następującym telegramem:

„Eskadra stoi jednomyślnie u tronu Waszego Majestatu.“ Nieprawdaż towarzysze, co car rozkaże — uczynimy! Hurra!“

Zjazd cara z cesarzem Wilhelmem.

Łowicz 10 listopada. Przybył tu wczoraj car celem obejrzenia wojsk odchodzących na Daleki Wschód.

Depesze nocne.

Port Artura.

Tokio 11-go listopada. (Reuter) Słychać, że Stössl prosił Japończyków o zawieszenie broni. W jakim celu to uczynił, nie podano i potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma. Spodziewają się tu jednakże, że jenerał Stössl zamierza kapitulować, zanim właściwe miasto zostanie zajęte przez Japończyków.

Londyn 11 listopada. (Tel. wł.) Depesze nocne zaprzeczają pogłosce, jakoby Stössl zażądał trzydniowego zawieszenia broni, celem podjęcia rokowań o kapitulację. Również nieprawdą jest, jakoby Port Artura przygotowywał się już do kapitulacji, pomimo, że położenie twierdzy jest krytyczne.

Londyn 11 listopada. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Czifu, że według wiadomości z głównej kwatery japońskiej w Dalnem, Rosjanie nie mogą już przeszkadzać Japończykom w kopaniu rowów równoległych, którymi piechota jap. zbliża się do pozycji ros. na odległość strzału karabinowego.

Wszystkie doki w porcie zniszczone. **Rosjanie opuścili już miasto zupełnie**, Japończycy nie zajmują go jednak, nie chcąc się narażać na ogień działowy tych fortów, które jeszcze nie upadły.

W porcie wschodnim leży 5 rosyjskich okrętów, zasłoniętych fortem Takuszan. Inne okręty ros. zostały zniszczone przez kule japońskie.

Flota japońska nie podpływa obecnie pod forty, gdyż obawia się min podwodnych, rozmieszczonych koło wybrzeży.

Główne siły rosyjskie skoncentrowane są obecnie w Liaoteszan, gdyż tam głównie kierują Japończycy swoje ataki.

Londyn 11 listopada. (Tel. wł.) Donoszą z Tokio, jakoby wszystkie okręty rosyjskie stojące we wschodnim porcie zostały już zatopione.

Załoga Portu Artura nie ma już wody do picia i musi destylować wodę morską, co pochłania wiele węgla.

Według opowiadania pewnego zbiega z Portu Artura, w twierdzy brakuje żywności, a żołnierze żywią się tylko chlebem razowym i konserwami. Brak również amunicji. Rosjanie zmuszeni są obecnie używać już naboji, jakie pozostały w twierdzy jeszcze z czasów chińskich; naboje te jednak nie eksplodują, gdyż zamiast prochu mają piasek.

W Mandżurji.

Petersburg 11 listopada. Ros. aj. tel. donosi z Mukdenu wczoraj: Na lewym brzegu rzeki Hun Japończycy przeszli do ofenzywy i obsadzili miejscowości Utiasy, Ertacesy i Pausentun, zostali jednakże przez Rosjan ponownie wyparci, poczem zajęli swą dawną linję obronną. Admirał Skrydłow wczoraj przybył do Mukdenu.

Petersburg 11 listopada. Jen. Sacharow telegrafuje: W nocy na 9 b. m. ochotnicy strzelcy zaatakowali południową część miejscowości Linszinpu i zaalarmowali nieprzyjaciela, który oświetlił reflektorami rzekę Sza. Japończycy usiłowali zaatakować lewe skrzydło oddziału, ustawionego koło Linszinpu, zostali jednakże odparci. Strzelcy niepokoili w nocy nieprzyjaciela na całym froncie. Dnia 9 panował wszędzie spokój. Także noc na 10 minęła stosunkowo spokojnie.

Kolej na Korei.

Tokio 11 listopada. (Tel. wł.) Urzędownie ogłoszono otwarcie koleji z Fusan do Seul, w dniu 1 grudnia. Obecnie zatem podróż z Tokio do stolicy Korei trwać będzie tylko 50 godzin.

TELEGRAMY.

Czesi a rząd.

Wiedeń 11 listopada. (Tel. wł.). Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne konstatują, że między rządem a młodoczechami stanął układ, mocą którego Czesi zaprzestają obstrukcji, a przechodzą do opozycji tylko, a rząd wyda polecenie, aby władze sądowe i skarbowe w Czechach wprowadziły język czeski do wewnętrznego urzędowania, oraz, aby niektóre katedry w uniwersytecie pragskim zostały zdwojone, aby w ten sposób przygotować siły profesorskie dla przyszłego uniwersytetu czeskiego.

Syveton

Paryż 10 listopada. Dep. Syveton został uwięziony.

Paryż 11 listopada. Dep. Syvetona przesłuchał wczoraj sędzia śledczy, poczem po złożeniu przyrzeczenia, że zawsze będzie stał do dyspozycji władzy sądowej, wypuszczony został na wolność.

Koło polskie w Wiedniu.

Lwów 10 listopada. Posiedzenie Koła polskiego Izby poselskiej w Wiedniu odbędzie 17 b. m. o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Wybór prezesa; 2) Wybór komisji parlamentarnej; 3) Dyskusja o sytuacji politycznej.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 10-go listopada. (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·67, Renta majowa 100·—, Węg. renta koronowa 98·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 672·—, Akcje węg. 793·50, Akcje Anglobanku 284·25, Akcje Unionbanku 544·50, Akcje Länderbanku 449·—, Akcje koleji państw. 653·50. Lombardy 88·75, Akcje fabryki broni 535·—, Akcje tytoniowe 340·—, Akcje Alpiny 485·50, Losy tureckie 132·75. Ruble 253·75.

Cukier (silnie) 39·90—35 — spirytus (ustal.) 49·60—50, nafta niezmieniona.

Berlin 10-go listopada. (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.

YCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
„ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ „ przystanku
przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do lwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
„ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
zysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, szyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła owego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jao Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego e Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Taro Kopyczyniec; w Borzach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczy- Odessy i Kijowa.

rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
„ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
ysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemya i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławoacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; do Janowa, w Krasnem Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

no pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
„ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

no pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa.

zed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
„ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
wersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: do Wadowic i Bielska: w Suchej do Żywca i do Zwardonia; do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do yc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do , Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Sta Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego przechodzący I i II klasy.

.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
wołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego , Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem ów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
chy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwa- Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.43 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
wa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, szowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa atyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyro- Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do

.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: winie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; m Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; Zagórzu do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze- Stryja.

wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisła- Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
wołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstan- Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i ; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
opola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, o Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do e Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Prze- do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; owie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski ; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
ego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Ska- o Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, ym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 621[illegible] do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr [illegible] [illegible]rza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ [illegible]
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu o[illegible]sztu, Koszyc, Mező-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od [illegible] Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez [illegible]wadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.00 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

flota rosyjska natychmiast po przybyciu pobije nieprzyjaciela i zajmie jeden z jego portów. Ale taka myśl nawet przy uwzględnieniu zmęczenia marynarzy japońskich i zużycia dział może się wydawać tylko zuchwałą. Tak więc flota bałtycka po przybyciu na Ocean Spokojny nie będzie się miała odrazu gdzie schronić

Pozatem zawsze pytanie jest otwarte, czy druga eskadra oceanu Spokojnego przybędzie wogóle kiedy na ten ocean?...

Rozruchy przy mobilizacji.

Now. Wremja donosi, że towarzysz ministra spraw wewnętrznych, jenerał-major Rydzewskij, delegowany został z rozkazu cara dla wyświetlenia na miejscu przyczyny zaburzeń i wskazania sposobów zapobiegania im w przyszłości. Zaburzenia te miały miejsce w gubernji witebskiej, smoleńskiej, kijowskiej i mohylowskiej i przybrały charakter najostrzejszy w Kaniowie i Połocku.

Oto, jak wypadki witebskie opisuje *Siew. Zapad. Kraj.*:

Na kilka tygodni przed mobilizacją przebąkiwano o przygotowujących się zaburzeniach. Ale pierwsze dwa dni mobilizacji przeszły spokojnie, dopiero na trzeci (24 października) grupa, złożona z 70 ludzi, zaczęła krzyczeć: „bić żydów!" Zaczęło się od pustoszenia sklepów monopolowych i sąsiadujących z nimi mieszkań żydowskich. Na placu targowym niszczono sklepy i magazyny, a że większość ich była zamknięta, przeto wywarto zemstę na żydach, których bito strasznie. Na drugi dzień tłum awanturników był większy i spustoszenia jeszcze gwałtowniejsze. Sklep z. zegarkami zniszczono doszczętnie, a gdy grupa żydów chciała stawić opór, wywiązała się bójka, w której 22 żydów poraniono, a kilku z tej liczby bardzo ciężko.

O godz. 2 zjawili się kozacy, a tłum jął rzucać na nich kamieniami i butelkami i kilku ranił. Dnia 27 znowu spustoszono kilka sklepów monopolowych i dwa składy, należące do żydów. Wreszcie dnia 28 przybyło do Witebska 6 tysięcy rezerwistów z Tweru i rozpoczęły się dalej ataki na domy, sklepy i magazyny. Jeden z handlujących wystrzelił z rewolweru i został przez tłum zabity, a ojca jego pobito tak ciężko, że niebawem zmarł. Pogrom został wreszcie stłumiony przez kozaków, którzy otoczyli tłum rezerwistów.

W Mohylowie nie lepiej się działo. Oto jak opisuje to zajście korespondent *St.-Piet. Wied.*:

„Dnia 22 października ogłoszono rozkaz, dotyczący mobilizacji. Podniecenie tłumów ujawniło się odrazu. Sklepy monopolowe były otwarte, lud pił i rozpoczął rabunki. Do rezerwistów przyłączyli się miejscowi robotnicy i zaczęli zatrzymywać żydów, żądając od nich pieniędzy na wódkę. Wielu dawało pieniądze, ale pomimo to bito ich i ogółem pobito tego dnia około stu żydów, z których kilku odniosło rany ciężkie.

„Nazajutrz od rana tłum, złożony z 300 osób, zaczął pustoszyć sklepy na Nowym Rynku. Właściciele chcieli bronić dobytku, ale bito ich do ostateczności. Tłum szerzył spustoszenie wzdłuż ulic Krasnopolskiej i Dnieprowskiej, w domach i sklepach żydowskich. Spotykanych żydów ograbiano, zabierając pieniądze, zegarki, pierścionki, ubranie, a nawet czapki.

„Ogółem spustoszono 300 domów i 350 sklepów, a w 800 domach powybijano szyby. Najbardziej ucierpiała dzielnica, zamieszkała przez ubogich rzemieślników żydowskich. Tu wszystko literalnie zniszczono, całe nędzne mienie i dobytek żydowski. Zaburzenia trwały przez cały tydzień; dochodzą również smutne wieści z Bychowa, Horek, Mścisławia i innych, a w Bychowie nie tylko spustoszono i zabierano mienie żydów, lecz i podpalono miasto".

Now. Wremia dodaje, że w jednej wsi w gub. kijowskiej dokonano napadu na cukrownię, a w innej na urząd pocztowo-telegraficzny. W gub. kijowskiej także tłum zranił w domu własnym obywatela miejscowego i ograbił jego kasę, a we wsi Tahańcza rezerwiści pobili i ograbili napotkanego popa, a żandarmowi, który stawał w obronie, odebrano pałasz, a potem zbito go.

Podział wojsk rosyjskich.

Nowy podział organiczny armji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie został już dokonany. Podział jest następujący:

I. Armja pod wodzą jenerała P. Liniewicza składa się z I, II, III i IV syberyjskich korpusów armji, tudzież z 1-szej i 2-giej brygady strzelców.

II. Armja pod wodzą jen. O. Grippenberga składa się z I, X i XVII europejskich korpusów armji i V i VI syberyjskich korpusów, oraz 5 brygady strzelców.

III. Armja jen. bar. Kaulbarsa składa się z VIII, XIII, XVI i XXI europejskich korpusów armji i 3 i 4 brygady strzelców.

Tak więc dowodzą Rosjanami: zruszczały Polak (Liniewicz), Finlandczyk (Grippenberg) i Niemiec (Kaulbars).

Drobne wiadomości z wojny.

Pogrzeb ś. p. Taczanowskiego zmarłego w szpitalu w Charbinie, a którego zwłoki sprowadzono do Warszawy, odbył się tamże we wtorek. Pogrzeb, w którym wzięło udział kilka tysięcy ludzi, odbył się z honorami wojskowymi. Orkiestra wojskowa odegrała marsze żałobne, nad grobem oddano trzy salwy karabinowe. Na grobie złożono liczne wieńce od uczniów ś. p. profesora, od kolegów zawodu i od towarzyszów broni. W orszaku pogrzebowym znajdował się także p. Henryk Mojkowski, chorąży rezerwy, szwagier ś. p. Taczanowskiego i jego kolega z placu boju, który przywiózł zwłoki z Charbina.

Japończycy dostawcami Rosji. Jak donosi *Daily Mail*, towary japońskie znajdują w ogromnej ilości odbyt w... armji rosyjskiej. Składy i sklepy w Mukdenie przepełnione są towarami japońskimi. Rozmaite artykuły spożywcze, napoje, marynaty, ser, masło, koniak, wino, piwo, wyroby wełniane, rękawiczki wszystkie te towary są pochodzenia japońskiego. Japończycy są praktyczni: wśród wojny nie zapominają o handlu i walcząc z Rosjanami sprzedają im równocześnie swoje towary.

Odszkodowanie dla rybaków z Hull. Wysokość wynagrodzenia dla ofiar napaści floty bałtyckiej — jak podaje *Echo de Paris* — oznaczono w Petersburgu na miljon rubli.

Wybór prezydenta Unji.

W życiu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej rozegrał się akt pierwszorzędnej wagi. — Prezydent federacji amerykańskiej nie jest tylko tem, czem jest głowa państw demokratycznych o ustroju prawdziwie parlamentarnym, t. j. reprezentantem społeczeństwa, regulatorem rządów, wykonywanych przez ministrów i Izby. Amerykański prezydent rządzi osobiście, z zakresem władzy nie mniejszym od władzy cara, lub teraźniejszego cesarza niemieckiego. Ministrów wybiera sobie sam, a ci odpowiedzialni są tylko wobec niego. Kraj wybierając prezydenta oświadcza się więc nie tylko za osobą, ale i za polityką, która ma być miarodajną przez najbliższe cztery lata. Z drugiej strony wybór prezydenta usprawiedliwia wyjątkowy interes, jaki mu cały kraj poświęca, gdyż partja zwycięska zagarnia wszystkie godności federalne, które wybieralne nie są. Wszyscy główni urzędnicy zmieniają się więc, skoro prezydent republikański zwycięży demokratę i odwrotnie.

Republikanie, albo demokraci!—prawie wszyscy wyborcy grupują się pod tymi dwoma sztandarami. Partje niezależne, garstki „dzikich", giną wśród miljonów obywateli zorganizowanych w tych dwóch partjach historycznych. Podział na republikanów i demokratów jest równie stary, jak rzeczpospolita i przeżył wszystkie ewolucje idei. Do niedawna linja demarkacyjna między obiema partjami była bardzo wyraźna. Partja republikańska rekrutowała się przeważnie z Stanów północno-zachodnich, przemysłowych, anglo-saksońskich i reprezentowała tendencje demokratyczne, interesy przemysłu i handlu. Partja demokratyczna, wbrew swej nazwie, miała najwięcej zwolenników w sferach arystokratycznych Stanów południowych, wyłącznie rolniczych.

Przeciwieństwa idei złagodniały znacznie z biegiem czasu. Przemysłowe interesy Północy są wprawdzie wręcz odmienne, niż rolnicze interesy

O pół miljona

przez

Burforda Delanoy.

9 (Ciąg daszy).

I pobiegł na statek. Tam udał się prosto do kajuty kapitana, gdzie policja i świadkowie naradzali się jeszcze w sprawie morderstwa, a wszedłszy zaczął opowiadać:

— Czeka tam jakaś kobieta.

— Cóż stąd?

— Spytałem ją na kogo czeka...

— Cóż dalej?

— A ona... ona mi powiedziała, że na Jerzego Depew.

Komisarz policyjny skoczył na równe nogi.

— Gdzie? Gdzie ona jest.

— Tam na brzegu.

— Chodź ze mną i prowadź mnie do niej.

Wyszli obaj z kajuty, kobieta stała wciąż w tem samem miejscu, odnaleźli więc ją z łatwością. Komisarz policyjny zbliżył się do niej.

— Podobno — zaczepił ją swobodnym tonem — czekacie tu na kogoś.

— Tak.

— Może pasażer ten wysiadł już ze statku, a pani go nie dostrzegła.

— O nie, byłabym go poznała, bo nie spuszczałam oczu z wychodzących.

— Myśli więc pani, że jest on jeszcze na statku.

— Tylko co jakiś człowiek powiedział, że zostało tam jeszcze dwóch pasażerów.

Słysząc to komisarz uśmiechnął się dziwnie, na myśl o grobowej wesołości tego dowcipnego określenia. Zapewne, zostało jeszcze na statku dwóch pasażerów.

— Jakże się nazywa ten, na którego pani czeka?

Kobieta zawahała się chwilę, wreszcie jednak odpowiedziała:

— Depew.

— Jerzy?

— Tak — więc jest on na statku?

— Zobaczy go pani.

Kobieta zlękła się jednak, uderzona dziwnym tonem komisarza, dodała więc drżącym głosem:

— Pan nie masz na sobie munduru, jaki nosi załoga — może pan — może pan jesteś policjantem.

— Tak jest — w istocie.

Boże miłosierny — teraz dopiero rozumiem, dlaczego mąż mój nie wysiadł na brzeg. Widocznie wszystko wyszło na jaw i policja ma go na oku.

Komisarz pokręcił wąsa znaczącym ruchem. Oho! — sprawa wikła się coraz bardziej — nie gniewało go to, był amatorem spraw skomplikowanych, żył przecie z nich.

— Niechże mi pan powie, czy on jest na statku — nalegała kobieta.

— Jest, jest...

— Pozwól mi pan widzieć się z nim.

— Proszę za mną.

Komisarz poszedł przodem, wieśniaczka podążała za nim. Gdy doszli do pomostu, zwrócił się do niej — pytając.

— Czy to pani krewny?

— Mój mąż.

Słysząc to policjant syknął przez zęby, potem rzekł.

— Niech pani najpierw tu wejdzie.

— Więc jego tu niema.

— Niema.

— Proszę więc prowadź mnie pan do niego.

— Niech się pani tak nie śpieszy, trzeba się przecie przygotować do takiego widoku.

— Do jakiego widoku?

— Mąż pani wsiadł na statek w Liwerpoolu, — Wiem o tem, ale czy jest na statku.

— Jego zwłoki znajdują się tam jeszcze.

— Jego? jego co?

— No no niech pani zbierze siły potrzebne do zniesienia takiego ciosu.

— Mów pan! Co się stało?

— On leży w kajucie.

— Leży? w kajucie?

— Nieżywy.

— Nie... nieżywy.

— No! niech się pani uspokoi — proszę wypić kieliszek — no — tak, dobrze — to zawsze pomaga. Cóż robić wszyscy kiedyś pomrzemy to pewna — na to niema rady. No cóż? lepiej pani teraz? Proszę usiąść.

— Ach — dobrze.

— No jeszcze kieliszek, niech pani łyknie. No cóż dobrze się pani teraz czuje. Będzie pani mogła znieść widok trupa? — Chce pani? Chodźmy — trzeba koniecznie stwierdzić tożsamość, posiedź tu pani jeszcze chwilę, a ja wszystko przygotuję.

Komisarz wyszedł zostawiając kobietę w kamiennem osłupieniu, wpatrzoną w przestrzeń bezmyślnym wzrokiem. Komisarz wydał rozporządzenia swoim ajentom.

— Słuchaj Make. Otworzyć drzwi kajuty! Szyję trupa owinąć trzeba serwetą, aby przysłonić ranę. Ta kobieta to żona Depewa, nie powiedziałem jej, że mąż jej został zamordowany, będzie jeszcze na to czas. Dotąd wie tylko, że umarł.

Komisarz powrócił do sali, gdzie zostawił był kobietę.

— Proszę za mną, pani Depew.

Zadrżała.

— Tylko odważnie. Oprzyj się pani na mojem ramieniu. Tędy — proszę uważać, bo tu jest schód — tak dobrze, już jesteśmy na miejscu. Oto zwłoki.

Kobieta wydała jęk — przemogła się jednak i postąpiła naprzód. Rzuciwszy okiem na trupa krzyknęła.

— To!

Potem wyprężyła ręce i wybuchnęła konwulsyjnym śmiechem, który wkrótce przeszedł w gwałtowne łkanie. Po chwili osunęła się całym ciężarem w ramiona komisarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Południa, ale interesy przemysłowe i rolnicze jednocześnie Zachodu i centrum stanowią równoważnik. Wyłoniły się nowe zadania: kwestja murzyńska, sprawa robotnicza, kwestja monetarna. Z dawnych podziałów zostały tylko formuły; w rzeczywistości walczą o władzę dwie potężne organizacje polityczne.

Formalności wyborcze są skomplikowane i odbywają się w dwóch różnych fazach. Pierwsza poświęcona jest na wyznaczenie kandydatów do prezydentury i wiceprezydentury i na wypracowanie programów, nad którymi odbywa się głosowanie powszechne. Tą podwójną misją zajmują się zgromadzenia narodowe delegatów obu partyj, wybranych w każdym stanie.

Teraz rozpoczyna się prawdziwa kampanja wyborcza, trwająca od lipca do października, zyskiwanie głosów, propaganda prowadzona piórem, słowem i i innymi argumentami nie mniej przekonywującymi. Ten okres był w roku bieżącym znacznie mniej burzliwym niż zazwyczaj. Nadchodzi dzień stanowczy. Wyborcy nie oddają głosów wprost na nazwiska kandydatów, lecz wybierają delegatów, którzy po kilku dniach zbierają się i dopiero wybierają prezydenta i wiceprezydenta. Ale to już jest czystą formalnością. Władza prezydenta pochodzi więc jak z tego widać wprost z głosowania powszechnego.

Stosownie do zaludnienia czterdzieści pięć stanów Unji wybiera 476 delegatów. W razie równości głosów izba reprezentantów rozstrzyga. W obecnych wyborach rezultat było przewidzieć dość łatwo. Partja republikańska (Roosewelt) miała zapewnioną większość w dwudziestu stanach, w sile 186 głosów. Demokraci mogli na pewno liczyć tylko na piętnaście stanów z 162 głosami. Pieniądz odgrywa w tej walce naturalnie rolę bardzo poważną. W obecnej walce miał podobno Roosewelt bardzo obfite subsydja od trustów. Mówiono nawet o 50 miljonach wydanych na kampanję republikańską.

André a Constans.

Dzienniki całego świata — z wyjątkiem giełdowych i wolnomularskich — nie mogą się wydziwić, iż minister wojny we Francji, jenerał André, pomimo wypoliczkowania, pozostaje nadal na stanowisku. Trudno mieć szacunek dla jenerała, który policzek chowa do kieszeni. Ani miłości własnej Francuzów, ani honorowi ich armji nie odpowiada pozostawienie jenerała Andrégo na stanowisku dotychczasowem. Jeżeli nie rozumie tego Combes i Jaurès, to zrozumieją minister spraw zagranicznych Delcassé oraz prezydent rzeczypospolitej Loubet. Niewątpliwie też nabiorą przekonania, że trzeba pod tym albo owym pozorem jenerała Andrégo usunąć.

Przypomnimy tutaj przygodę, która spotkała obecnego ambasadora Francji w Konstantynopolu, Jana Antoniego Ernesta Constansa. Było to w 1892 roku. Od 17-go marca 1890 r. Constans piastował już po raz czwarty tekę spraw wewnętrznych, tym razem w gabinecie Freycineta. W połowie stycznia 1892 r. deputowany Laur zażądał od gabinetu wyjaśnień w sprawie informacyj bardzo kompromitujących, które dziennik *Intransigeant* przyniósł o ministrze Constansie. Gabinet odwołał się do Izby poselskiej, czy ma odpowiedzieć na to pytanie. Laur protestował przeciwko tej procedurze i nazwał Constansa publicznie kryminalistą tudzież złodziejem. Constans podbiegł do schodzącego z trybuny Laura i zaaplikował mu policzek. Przyszło do bójki. Posiedzenie przerwano. Po podjęciu posiedzenia Constans przeprosił Izbę za swój postępek, oświadczył przecież, że są wypadki, w których nawet człowiek panujący nad sobą traci równowagę.

W tym razie minister dał policzek, a mimo to gabinet przyszedł do przekonania, że Constans nie może dłużej piastować teki. Pod pierwszym lepszym pozorem Freycinet 27 lutego 1892 r. podał się do dymisji. Na czele gabinetu stanął Emil Loubet — dzisiejszy prezydent Rzeczypospolitej — i wziął tekę po Constansie; wszyscy inni ministrowie zostali, Freycinet zatrzymał ministerjum wojny.

Niewątpliwie i obecnie za parę tygodni Loubet pozbędzie się Andrégo w podobny sposób.

ZE SWIATA.

Brak lekarzy. *Przegląd Lekarski* pisze: Powołanie wielkiej liczby lekarzy z Królestwa Polskiego na pole walki, jak było do przewidzenia, spowodowało zupełny brak ich w niektórych miejscowościach, szczególnie w małych miasteczkach, gdzie praktykował tylko jeden lub dwóch lekarzy. By zaradzić dotkliwej potrzebie, rząd rosyjski, jak zapewniają, postanowił tolerować w takich miejscowościach lekarzy zagranicznych, nie posiadających ustawowo wymaganego dyplomu rosyjskiego. W ostatnich dniach kilku obywateli z Królestwa Polskiego poszukuje w Krakowie lekarzy dla objęcia praktyki w miejscowościach, pozbawionych z powodu wojny pomocy lekarskiej. Starania te nie mogą osiągnąć skutku, dopóki lekarze galicyjscy nie dostaną rękojmi, że stanowisko ich wobec rządu rosyjskiego będzie legalne, a jednocześnie, że znajdą tam warunki do pracy i do pokrycia trudu i kosztów przeniesienia się.

* * *

Pianie koguta pod sądami pruskimi. Sąd w Düsseldorfie rozpatrywał niedawno sprawę pewnego obywatela oskarżonego o to, że jego kogut piał za głośno i skutkiem tego zakłócał sąsiednim mieszkańcom spokój nocny. Wyrok był uwalniający.

Podobny proces rozegrał się w tych dniach przed sądem ławniczym w Katowicach, tylko że z wynikiem odwrotnym.

Jak donoszą pisma śląskie, budowniczy K. w Katowicach miał koguta, który w nocy piał bardzo głośno, oraz kota, który po nocach miauczał często i donośnie. Jednego z nauczycieli tak denerwowały owe koncerty, że zrobił odpowiednie doniesienie do policji, a ta nałożyła na budowniczego karę 30 marek. Skazany odwołał się do sądu, ale sąd zatwierdził karę policyjną. Przysługuje mu jeszcze prawo wniesienia sprawy koguciego piania przed sąd wyższy.

* * *

Kodeks Napoleona i feministki. Przed kilku dniami, w siedm miesięcy po setnej rocznicy wprowadzenia kodeksu Napoleona, obchodzono solennie tę uroczystość w wielkiej auli Sorbony. Na estradzie zasiadał p. Loubet, otoczony dostojnikami i obcymi dyplomatami. Program zawierał kilka szumnych przemówień. Nagle wśród patetycznej mowy ministra sprawiedliwości z trybuny rozległ się okrzyk: „Precz z kodeksem Napoleona! Jest on hańbą Rzeczypospolitej, uciemięża kobietę!“ Wszyscy spojrzeli w górę. W pierwszej chwili wszczął się popłoch. Sądzono, że to demonstracja anarchistów, policja zakrzątnęła się około stłumienia tych objawów, lecz stwierdzono, że to nie surma bojowa, tylko pojedyńczy głos rzeczniczki sprawy kobiecej, część programu, ułożonego przez feministki. Dalszymi jego numerami była demonstracja, urządzona przez stowarzyszenie „Solidarité des femmes“ na placu Vendome przed kolumną z posągiem Napoleona. Feministki, zebrawszy się przed Izbą poselską, podążyły przed kolumnę Vendome i miały u jej stóp spalić kodeks cywilny; temu płomiennemu zadośćuczynieniu krzywdom kobiecym sprzeciwiła się policja, rozpraszając burzliwe damy. Zgromadziły się jednak wieczorem w sali „Hotel des Sociétés savantes“ i pod przewodnictwem panny Małgorzaty Durand odbyły meeting protestacyjny przeciw uczczeniu kodeksu.

* * *

Udogodnienia dla emigrantów. Ważne udogodnienie dla emigrantów ma być wkrótce urzeczywistnione. Rząd amerykański, chcąc zaoszczędzić wychodźcom, których nie wpuszcza do Ameryki, kosztów podróży, ustanowi inspektorów swoich, zamiast jak dotąd przy portach amerykańskich — w miastach europejskich. Tutaj więc będzie badany stan zdrowia i kwalifikacje wychodźców przed odjazdem, a otrzymawszy świadectwo ispektora, będą mogli spokojnie wylądować w Ameryce.

O WIEDZĘ!

Praca domowa.

Po pięciu godzinach ciągłej nauki, przychodzi dziecko do domu. Głowa jeszcze pełna wrażeń w szkole odebranych, myśl jeszcze spowita formułkami gramatycznemi, przyzłądkami i zatokami, liczbami dziesiętnymi i deklinacją łacińską lub niemiecką. Umysł młody stara się zrzucić z siebie jak najrychlej to przeciążenie, organizm chce powetowania po długiem siedzeniu. Więc dziecko radeby wyskakać się, pobiegać, naśmiać, rozweselić swobodnie.

Lecz oto obiad. Trzeba zastosować się do wymogów towarzyskich, przy obiedzie siedzieć spokojnie, zachować takt należyty.

Wreszcie i ta tortura skończona.

Dziecko zabiera się do zabawy. Aż oto zaraz jak ostrze miecza pada pytanie:

— Co macie na jutro?...

— Ah!... co mamy na jutro?... Matematykę, łacinę, naturalną, niemieckie, geografję...

I rozpoczyna się przegląd książek, a każda książka wyciąga kościste łapy obowiązku i woła:

— Tyle masz nauczyć się! Tyle masz zrobić!...

Pan profesor przy końcu godziny podyktował prędko: — Macie zrobić 4 zadania matematyczne od 35 do 39! Ale zdaje się, pan profesor nie wiedział, iż w jednem zadaniu potrzeba cyfry kilka razy dodawać, odejmować, mnożyć i znów dodawać i znów mnożyć. Zapewne przeoczył i to pan profesor, iż w drugim zadaniu pisania jest tyle, iż pisze chłopak trzecią stronę w zeszycie.

Już piąta minęła, już 6-ta dochodzi, chłopak wyciąga się co chwila, pisze, liczy i znów pochyla zmęczoną głowę.

— Przestań trochę! — radzi matka, nie odpocząłeś.

— Odrobię lekcję, potem będę wolny.

Ćwiczenie niemieckie, zapewne także przez pomyłkę profesora, okazało się w wykonaniu cokolwiek za długie. Chłopak pisze dwie kartki, jeszcze nie ukończył... Teraz kolej na łacinę. Zegar wskazuje po 7-mej.

— Skończę lekcję, będę wolny, powtarza znów przy kolacji blady chłopak i jeszcze ma książkę w ręku i jeszcze powtarza słówka jedne za drugiemi.

Cóż za zdarzenie!... Pokazuje się, że przy geografji jeszcze dużo roboty, naturalna czasu zajmuje tyle, iż wreszcie bije godzina 9-ta — chłopcu każą iść spać.

Tak praca domowa obarcza naszą młodzież. Tak szkoła w barbarzyński sposób przeciąża młode siły u dzieci naszych, a tylko kiedy niekiedy cicha skarga tej lub owej matki, tego lub owego ojca, ozwie się i zapyta, czemu w pięciu godzinach nauki szkolnej nie wyczerpie się tyle materjału, ile w należytym toku użyć go trzeba, ażeby oświata szła jako słup płomienny i wiodła rzesze, a nie obalała się na ramiona młode jako pruchniejące drzewo i ciężyła tak, aż niejedne ramiona osłabną i nie jedne siły złamią się.

Dziecko drugi, dziesiąty i pięćdziesiąty raz przemęczone zupełnie, musi w końcu dojść do tego, iż zacznie pracować mniej wytrwale, poczyna szukać wyjścia łatwiejszego, próbuje raz i drugi udać, iż lekcję umie, a w ten sposób spełnia się krzywdę srogą, bo charakter młodzieży psuje się, nauka przestaje być oświatą, jest tylko drabiną do wspinania się na wyższe szczeble — szkoła traci aureolę swego posłannictwa, młodzież karleje i blagą poczyna w świat się wciskać.

Praca domowa nie może być przez szkołę zaabsorbowaną tak, iż dom właściwie już zupełnie przestaje być dla dziecka domem, bo jest szkołą w dalszym ciągu, z tą tylko różnicą, iż rano w szkole dziecko profesora się boi, a w domu pracując nad siły, boi się więcej, czy dobrze wszystko zrobi.

Domowa praca młodzieży powinna być zajęta nie tylko szkołą. — Dwie godziny powtórzenia dobrze wyłożonej lekcji i przygotowania piśmiennego, aż nadto daje dom w ofierze szkole, lecz więcej powinien i musi mieć dla siebie. W domowej pracy ucznia, wyrabia się właściwy charakter młodzieńca, bo praca ta jest narodowo-społeczna, obywatelskim ruchem w życiu dla jutra, więc rodzice światli i czujni nie powinni dać wydzierać jej szkole. Więcej czuwania nad tem, a szkoły przestaną zalewać dzieci swemi pracami i w domu. *J. S.*

Od Administracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc listopad do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Marcina biskupa wyznawcy i Felicjana męczennika; w sobotę Pręciu Braci męczenników. Chrystjana i Marcela.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 48, zachód przypada o godz. 4 minut —, długość dnia godzin 9 minut 12.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Z Podgórza donoszą nam: Przed paru dniami zawiązało się u nas „Kółko amatorskie“, mające na celu urządzanie przedstawień, koncertów i wieczorków, przeznaczając cały czysty dochód na cele dobroczynne.

Obecnie przygotowują amatorzy pod kierownictwem fachowego artysty 4-aktową komedję Bałuckiego „Krewniaki“, którą w niedzielę 11 grudnia odgrają w sali tutejszego „Sokoła“, ofiarując czysty dochód na Ochronkę w Podgórzu. Nie ulega wątpliwości, że Publiczność nie tylko z Podgórza i z Krakowa nie omieszka przybyć jak najliczniej i poprze szlachetny cel, który musi wzruszyć wszystkie serca, współczując z nędzą.

Bilety po 2 kor., 1 kor. 50 h. i 1 kor. za krzesła i po 40 hal. za miejsce na parterze, nabywać

Nakładem księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski)

wyszła książka do nabożeństwa p. t.

Małe nabożeństwo mszalne

złożone przez H. D. (str. 671 i VI w 32-ce). 3201

Jestto bardzo praktyczna książka do pacierza w rodzaju francuskiej „Paroissien Romain" zawierająca obok najużywańszych modlitw Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.

Cena egz. bez oprawy 2 korony, w oprawie w płótno angielskie, brzegi pąsowe 3 k. W oprawie miękkiej, w szagryn wyborowy, rogi okrągłe, brzegi złocone lub pąsowe 5 k. Toż samo z brzegami pąsowemi lub niebieskiemi a na nich lilijki złocone k. 5·50. Toż samo w skórę ecrasé, brzegi złocone lub pąsowe k. 6.

Na porto należy dołączyć 50 halerzy.

Tamże wyszedł:

Najtańszy Przewodnik po Krakowie.

Cena 20 halerzy.

PANNA INTELIGENTNA

z dobrego domu, poszukuje posady w sklepie w miejscu Zgłoszenia pod: „H. G. 16" za okazaniem kwitu inseratowego. 3451 1 3

POMOCNIK

biegły w ekspedycyi z działu towarów drobiazgowych i galanteryjnych, zostanie przyjęty do Magazynu

E. SMIDOWICZA

Kraków, A—B. 3450

APTEKA w LEŻAJSKU

poszukuje

Magistra farmacyi

od 15 grudnia b. r. 3448 1 3

Czcigodnym P. T. Ofiarodawcom 3334 9 0

„Bóg zapłać"

za datki na budowę groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce Uszewskiej.

Komitet.

MIODY.

Miód patoka naturalny, kuracyjno-deserowy 5 kilo kor. 6·20. Wyborny miód do picia gąsiorek 4 litrowy kor. 5·70, wysyła cały rok za zaliczką, wszystko opłatnie Pasieka Antoniego Górskiego Denysów. Większe zamówienia taniej 2444 1 0

E. 570/4
6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach, odbędzie się dnia 3 grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Zatorze licytacya a) realności lwh. 588 i 589 gm. Zator.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: a) realności lwh. 588 na 2448 kor. 94 hal., zaś b) realność lwh. 589 na 744 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1629 kor. 30 hal., zaś ad b) 496 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą w dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości. 3447 1 1

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II., Zator, dnia 27-go października 1904 r.

Morelówka

jest najlepszą ze wszystkich nalewek owocowych.

Morelówka

jest nowością dotychczas nie wyrabianą.

Morelówka

odznacza się przewybornym smakiem, kolorem i zapachem.

Morelówka

jest naturalnym produktem bez sztucznych domieszek.

Morelówka

otrzymała dyplom honorowy na państwowej wystawie we Wiedniu.

Morelówka

kosztuje wielka oryginalna butelka tylko 3 korony.

Morelówka

wysyła się na prowincyę pocztą 2 butelki na posyłkę 5 klg. 3373 2 4

Morelówkę

sprzedają na kieliszki wszystkie pierwszorzędne kawiarnie, handle delikatesów, cukiernie i restauracye we Lwowie i na prowincyi, wyrobu firmy

Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3.

BAZAR KRAJOWY W KRAKOWIE

róg Głównego Rynku i ul. Brackiej

poleca w wielkim wyborze:

Kilimy w najnowszych stylowych rysunkach

Makaty Buczackie i Andrychowskie

złotem i srebrem przetykane. 2131 3 0

Portyery kilimowe i „Dzim Dzim" z Wiązowny.

Chodniki w różnych kolorach.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



Siwe włosy lub broda

otrzymują natychmiast pierwotną barwę tylko po użyciu

NUCINY VITEK'A

(EKSTRAKT ORZECHOWY).

1 flakon z objaśnieniem użycia 1 kor.

Idealny środek do farbowania włosów, pod gwarancyą nieszkodliwy, zabarwia trwale, nie posiada tłuszczu, nie odbarwia się. Od wielu lat zaprowadzony w Austrji i Niemczech.

Główny skład i wysyłka:

Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse 31. 1088

Do nabycia w Krakowie: drogueryа Zopoth i Spółka.

Dwóch chłopców

od lat 15 dd 17, przyjmie do praktyki piekarskiej, z całem utrzymaniem, na przeciąg trzech lat. **K. Sekułowicz** Nowy Sącz. 3395 5 6

Drukarnia J. A. Pelara

w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja 2

poleca książkę p. t.:

O naśladowaniu

Najśw. Maryi Panny

Księg IV, 2446

na wzór Naśladowania Jezusa Chrystusa

ułożył Ks. d' Héronville,

z francuskiego języka podał w ojczystym

Ks. P. Al. St. Matuszyński.

540 stron małej 8-ki **Cena K. 1,** z przesyłką pod opaską K. 1·10.

Zarząd dóbr Mała

p. Łączki kucharskie poszukuje **ekonoma** lub pomocnika gospodarczego z dobremi świadectwami. 3420 3 3

Nawóz koński

w koszarach artyleryi polnej w Łobzowie do nabycia.

Nawóz koński w koszarach artyleryi polnej w Łobzowie jest od 1 stycznia 1905 r. do nabycia. — Reflektanci zechcą najdalej do 1 grudnia 1904 r. warunki kontraktu u komendy wyż wspomnianych koszar przeglądnąć. 3430 3 3

Ziemniaki

smaczne, białe, rozsypiste, które pewnie, dobrze, zdrowo zimować będą — sprzedaje 8190 1 0

HANDEL KOLONIALNY

J. F. FISCHER

Kraków, Linia A—B.

Czeladnik ślusarski

obeznany również z maszynami i narzędziami gospodarczemi, poszukuje umieszczenia zaraz w mieście lub na prowincyi we dworze. — Adres poda Administr. „Głosu Narodu". 2441 2 3

Miód pszczelny świeży (lipcowy tegoroczny), patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213 1 0

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, inteligentna, pilna i pracowita, z praktyką biurową, poszukuje umieszczenia w biurze za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Administracyi „Głosu Narodu" pod „**3425**". 3433 3 0

L. 9572.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Podgórza wydzierżawi w drodze licytacyi ofertowej prawo poboru 50% procentowego dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa w Podgórzu na lat 3, począwszy od 1 stycznia 1905.

Oferty można wnosić do Magistratu do 15 listopada 1904, do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne do przeglądnięcia w Sekretaryacie Magistratu.

Wice-Burmistrz

3276 4 4 *Kaczmarski.*

DOM blisko Krakowa

z ogrodem, nadzwyczaj intratny, zamienię na dom w Krakowie i dopłacę. Adres zostawić w Administr. „Głosu Narodu". 3422 2 3

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w większych składach perfumeryj. 3210

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.